Nr. 237. Niedziela 21 października 1923 roku. Cena numeru mk. 7000. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA". Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 80000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 90.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 95.000.
Z przesyłką pocztową mk. 95.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 120.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Praca sejmu nad budżetem.

Rozmowa z prezesem sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa, 21 października.

Sprawa budżetu państwowego jest jednem z najważniejszych zagadnień państwowych. Szczególnie w chwili obecnej budzi ona zainteresowanie najszerszych sfer naszego społeczeństwa ze względu na związaną z nią ściśle sanację naszych finansów. To też uważamy za pożądane zapoznać ogół naszych czytelników z opinją posła Jerzego Zdziechowskiego, przewodniczącego komisji budżetowej.

Co do prac komisji budżetowej, rozpoczął nasz rozmówca, to na ostatniem posiedzeniu załatwioną została sprawa prowizorjum budżetowego za czas od 1.X do 31 grudnia b. r. Następnie wejdzie pod obrady ustawa o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Była już ona przedmiotem obrad komisji, ale została wycofana przez rząd przed ferjami z porządku dziennego obrad sejmu. Obecnie rząd jest w trakcie wprowadzenia pewnych zmian do tej ustawy i w najbliższych dniach wniesie ją z powrotem do sejmu. Jest to sprawa ważna, wiążąca się z wejściem w życie ustawy emerytalnej.

Kiedy zostanie wniesiony budżet na rok 1924?

Jak wiadomo prezydent ministrów, Witos, zapowiedział wniesienie budżetu na r. 1924 w terminie konstytucyjnym. Budżet ten zostanie wniesiony w końcu b. m. i będzie zawierał konkretny projekt pokrycia ewentualnego niedoboru bez uciekania się do dalszej inflacji pieniężnej. Nowy budżet w znacznym stopniu uwzględni prace i wnioski komisarza oszczędnościowego, Moskalewskiego, i tem się będzie różnił od budżetu na 1923 r., że wydatki będą proponowane w sumach, nie przekraczających realnych i rzeczywistych potrzeb urzędów państwowych.

Nie można tego powiedzieć o budżecie na r. 1923, który projektował wydatki bardzo często w rozmiarach fantastycznych, co dzisiaj jest dowiedzione przez zamknięcie kasowe, które bez uchwalenia budżetu i wprowadzenia do niego zmian, wykazuje poważne różnice między sumami preliminowanemi, a sumami efektywnie wydanemi. Oczywista, te zamknięcia kasowe nie są jeszcze całkowite i można się na nich oprzeć do 1 sierpnia r. b., ale i te cyfry pozwalają określić tę różnicę na zgórą 30 proc.

Ten fakt, jeszcze przed rozpoczęciem akcji oszczędnościowej rządu, dowodzi, że budżet przedstawiony przez poprzedni gabinet na 1923 r. był zupełnie nierealny. Możnaby dojść do paradoksalnego wprost wniosku, że nieuchwalenie budżetu na 1923 r. było powodem zmniejszenia wydatków, albowiem ministerjum skarbu korzystało ze swoich prerogatyw i dzięki niezatwierdzeniu budżetu zmniejszyło awanse na wydatki.

O ile wiem komisja bud-

żetowa pracowała nad budżetem na r. 1923. Jakie są wyniki tej pracy i jakie korzyści?

Pomimo wątpliwości, czy uda się budżet na r. 1923 jeszcze w roku bieżącym uchwalić, wszystkie stronnictwa były zgodne w lipcu r. b., co do konieczności przystąpienia przez komisję budżetową do pracy nad zaznajomieniem się z tym budżetem. To też referaty zostały rozdane, a komisja przystąpiła do rozpaw nad najważniejszym budżetem min. spraw wojskowych. Doskonały i wyczerpujący referat przedstawił poseł Czetwertyński. Komisja poświęciła zaznajomieniu się z budżetem min. spr. wewn. około 10 całodziennych posiedzeń. Prace komisji zostały przerwane wskutek konieczności wzięcia pod obrady ustawy o uposażeniach, oraz wskutek wniosku, do którego dochodzili poszczególni referenci budżetu i ja, jako referent generalny, że budżet na 1923 r. jest nierealny i nie może być materjałem dla pracy komisyjnej.

Osobiście nie wątpiłem, że nieuchwalenie budżetu w takich warunkach daje większą swobodę ministerjum skarbu w ograniczaniu wydatków i zaznaczałem, że jest rzeczą daleko właściwszą poświęcenie ostatnich miesięcy b. r. pracom nad budżetem na 1924 r.

Czy prace komisji dały korzyści?

Zaznajomienie się z budżetem na 1923 r., i poważne prace komisji nad budżetem wojskowym znacznie ułatwi prace nad budżetem na rok przyszły.

Jaki bieg da pan prezes pracom nad budżetem na 1924 r.?

Niezwłocznie po wniesieniu budżetu do sejmu i oddaniu go komisji zostaną przydzielone referaty i komisja poświęci listopad i grudzień uchwaleniu budżetu. Należałoby prace poprowadzić w tem tempie, aby w połowie stycznia już przystąpiono do uchwalenia budżetu na plenum.

W jakim mierniku jest obliczony budżet?

Budżet jest obliczany w mierniku opartym na stosunku cen hurtowych do franka szwajcarskiego w pierwszym tygodniu czerwca r. b. Oczywiście brak właściwego i jedynego miernika, jakim może być stała waluta, jest wadą budżetu i stwarza bardzo poważne trudności w całym systemie gospodarczym państwa. Jest to jeszcze jeden z powodów, który musi przyśpieszyć u nas reformę monetarną.

H. N.

Niemcy na rozdrożu...

Sosnowiec, 21 października.

Wewnętrzne i zewnętrzne przesilenie Niemiec weszło w nową, niepokojącą fazę. Ostatnie wieści, napływające z rozmaitych stron rzeszy, dowodzą, że sytuacja osiąga tam swój punkt kulminacyjny, który znaleźć musi ujście w tej czy innej formie.

Znamienne pod tym względem jest wystąpienie, dziś już ministra komunistycznego w Saksonji, Bötcharda, który ocenia sytuację w Niemczech w następujący lapidarny sposób: „Niemcy mają być tylko białe lub czerwone“.

Opozycja państw związkowych, w których ster rządów przeszedł obecnie w ręce skrajnych nacjonalistów lub socjalistów potęguje zamęt i wytwarza sytuację, w której t. zw. „gabinet porozumień“, za jaki uważany był rząd Stresemana, poczyna lawirować, szukając drogi, na której osiągnąćby można porozumienie wewnętrzne.

Fikcja autorytetu rządu centralnego, zmusza Berlin do zajęcia nieco odmiennego stanowiska w sprawie reparacji.

Ostatnia nota rządu niemieckiego do Francji, stwierdzająca, że rząd rzeszy nie będzie w możności wypłacać zasiłków robotnikom w zagłębiu Ruhry, wzbudziła we Francji nieufność do Stresemana. Jednocześnie rząd berliński, łagodząc opór bierny w zagłębiu Ruhry, spotęgował opór finansowy w sprawie świadczeń rzeczowych, t. j. dostaw węgla dla Francji i Belgji.

Oczywiście krok ten rządu niemieckiego uważany jest za kontynuowanie biernego oporu w sposób bardziej wyrafinowany.

Tendencje separatystyczne w Bawarji wzrosły obecnie, zarówno z powodu klęski gospodarczej. Niemiec, jak i krótkowidztwa rządu berlińskiego, który chciał przetrzymać Francję. Bawarja tedy, jako ognisko wszelakich haseł antirządowych, posiadająca faktycznie poparcie w uzbrojonych licznych oddziałach wojskowych, jest najniebezpieczniejszym przeciwnikiem Berlina. Dlategoż też ingerencja rządu rzeszy w Bawarji sprowadza się do zera.

Za wiedzą Stresemana, dowódca reichswehry w Saksonji, gen. Müller, nakazał rozwiązanie sotni proletarjackich. Sotnie owe miały być podporą rządu czerwonego w Saksonji. I tu rząd berliński napotkał na opór. Była obawa, że gen. Müller wystąpi zbrojnie. Sytuacja jednak złagodniała z chwilą, gdy gen. Müller przekazał spór ten ministrowi obrony krajowej Göslerowi. Program gospodarczy czerwonego rządu w Saksonji, mimo udziału socjalnej demokracji przy jego opracowaniu — nosi cechy wybitnie komunistycznego tworu.

Sami zresztą członkowie rządu przyznają, że wzorów dostarcza Rosja sowiecka.

Jedno ognisko komunistyczne więcej, nie jest jeszcze straszne dla Europy.

Zachodzi jednak obawa, że takich ognisk potworzy się więcej. Że za przykładem Saksonji pójdzie Turyngja i Brunszwik, lub inne prowincje rzeszy.

Wtedy niebezpieczeństwo widma komunistycznego, powstającego na zachodzie Europy, będzie poważne.

Niemcy importując w zaplombowanych wagonach bolszewizm do Rosji, pozostawili zarazki tej choroby u siebie, która teraz rozwija się w sposób zastraszający.

Polska jest blisko ogniska tej choroby. Czuwać i baczyć musi Dziś już należy obmyślać środki zaradcze, by się uchronić przed zawieczeniem tej zarazy do nas.

Zwłaszcza, że zaraza ta szerzy się i zagraża nam z dwuch stron.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Do biura sejmu wpłynęło pismo następujące:

Generał broni Józef Haller na pokładzie okrętu „France“ dnia 5 października 1923.

Do pana marszałka sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie. Mam zaszczyt uwiadomić, że z dniem 5 października r. b. składam mandat poselski z okręgu Warszawy. Podpisany Józef Haller, generał broni.

— W więzieniach sow. nawet obecnie, pomimo istnienia w Rosji polskich placówek dyplomatycznych i opcyjnych, znajduje się cały szereg optantów polskich, posiadających już paszporty polskie. Znajdują się oni w strasznych warunkach i bez żadnych widoków polepszenia sytuacji. Czekiści otwarcie oświadczają, że nie mają danych na oddanie uwięzionych pod sąd, a bez sądu rozstrzelać trudno.

— Słowacka partja ludowa zwróciła się przeciwko temu, ażeby dzień 28 października był uważany za święto narodowe w Słowacji, ponieważ w Słowacji została proklamowana niezależność dopiero 30-go października przez tak zw. deklarację, złożoną w miejscowości św. Marcin. Dzień 28 października niechaj święcą Czesi, dla Słowacji jednak dzień 30 października jest dniem narodzin republiki.

— Wczoraj rozpoczął się w Pradze czeskiej proces przeciw komitetowi wykonawczemu partji komunistycznej, oskarżonemu o podburzenie przeciwko publicznemu porządkowi przez wzywanie do walki klasowej, 22 oskarżonych znajduje się od lutego b. r. w areszcie śledczym.

— Rosyjski dziennik wychodzący w Berlinie zamieszcza z Monacjum informacje o planach Hittlera. Hittler oświadczył, że zaniechanie biernego oporu w zagłębiu Ruhry było największym błędem niemieckiej polityki. Należałoby przedtem dalej uprawiać sabotaż i walkę podjazdową. W razie gdyby wyłoniły się trudności, wówczas należałoby przejść z biernego oporu do czynnego. Niemcy są w możności wystawić armję bitną przeciw Francji. Niemcy mają broni poddostatkiem.

Dalej oświadczył Hittler, że pierwszym krokiem nacjonalistów niemieckich będzie wkroczenie do Saksonji, co nastąpi w przeciągu trzech dni.

— W obecnym konflikcie rządu rzeszy z Saksonją wystąpił silniej jeden znamienny szczegół. Mianowicie komunistyczny minister saski Bötcher wygłosił przed kilku dniami mowę, w której zaznaczył, że „w Niemczech może istnieć tylko dyktatura i to czerwona lub biała“.

To wystąpienie Bötchera, spowodowało dowodzącego saskim kontyngentem reichswehry generała Müllera do wystosowania listu do rządu saskiego, w którym zapytuje się go, czy solidaryzuje się z wywodami Bötchera, oraz żąda, by w przyszłości nie miały miejsca tego rodzaju wynurzenia. Ten krok Müllera rozpętał burzę w sejmie saskim.

Premjer saski dr. Zeigner oświadczył w sejmie, że rząd nie pozwoli sobie na udzielanie wskazówek przez dowódcę reichswehry, oraz, że to prowokacyjne pismo pozostanie bez odpowiedzi.

— „Bratislawskie Nowiny“ donoszą, że czeski prezydent ministrów Svehla zaprosił słowackiego posła Hlinkę na konferencję, ażeby omówić z nim wstąpienie stronnictwa Hlinki do koalicji rządowej.

— Wypadki w Saksonji śledzone są w Sowdepji z wielką uwagą. Pisma petersburskie piszą, iż władza komunistyczna w Saksonji krystalizuje się szybko, a potęga komunistycznych wojsk rośnie z dnia na dzień. W związku z tem Radek-Sobelsohn oświadczył publicznie, że sowiety muszą zmobilizować wszystkie swoje siły bojowe. „Rosja nie chce wojny, musi być jednak gotowa na wszystkie wypadki i ewentualności“.

Dwie manifestacje.

W godzinach wieczorowych (pomiędzy 9 a 10) przeciągnęły ulicami Warszawy dwa odrębne manifestacyjne pochody.

Z powodu przypadającej rocznicy zgonu księcia Józefa Poniatowskiego, oddziały wojskowe z orkiestrami, które grały pieśni narodowe urządziły pochód przez miasto. Pochodowi temu, a szczególniej kompanji 21 pułku piechoty towarzyszyła licznie publiczność. Natomiast drugi „pochód“ miał zgoła inny wygląd i inne „powodzenie“.

Wyzwoleńcy, Peowiacy i t. p. po wiecu odbytym w tow. Hygienicznem urządzili również „pochód“ ulicami miasta: Karową, Krakowskiem Przedmieściem, Królewską i Marszałkowską ze śpiewami czerwonemi i okrzykami „o p o z y c y j n e m i“ „niech żyje Piłsudski, rewolucja i rady robotnicze“ (sic). Manifestacje „reprezentowało“ coś około sto osób (naturalnie wraz z gapiami). Na rogu Sienkiewicza i Marszałkowskiej wskutek interwencji oburzonych przechodniów manifestanci rozproszyli się, lecz na chwilę ponownie skupili swe siły na placu Napoleona. Rozproszeni ponownie, nie dali jednak za wygraną i zebrawszy się w liczbie około dziesięciu dali upust swemu żalowi i zarazem złości przeciwko „Chjenie“, gwiżdżąc przed oknami redakcji „Gazety Porannej“. Złożywszy taką samą „wizytę“ przed redakcją „Rzeczypospolitej“ manifestanci rozproszyli się.

Naszym domorosłym demagogom—pod rozwagę.

„Zarobiłeś — czyś stracił“?

Sosnowiec, 21 października.

Pokłosie strajku na G. Śląsku, kierowanego ostatnio przez komunistów w sposób niezwykle dosadny charakteryzuje katowicki organ narodowej partji robotniczej „Polak“ w nr. 237 z 16 b. m. Artykuł ten nosi tytuł „Zarobiłeś — czyś stracił“ i „Demagogja zwycięża, ale zwycięstw nie przynosi“, poszczególne miejsca tego artykułu brzmią:

„Robotnik na G. Śląsku ulega bardzo często pewnej chorobie — nazywa się ona demagogją. Kto na tego konika demagogicznego wsiądzie zawsze odnosi zwycięstwo.

Inna jest rzecz, jaki skutek to za sobą pociągnie, ale demagodzy o to nie pytają. Przechodząc następnie do omówienia wyników strajku, artykuł zaznacza: W każdym razie odbija się to na robotnikach poczują to już oni przy następnej wypłacie.

Pięć szybów już jest mniej, a licząc na szychtę około 100 tysięcy mk. dla rębacza na wysokim filarze, uczyni to 4 i pół miljona marek.

Odczują to robotnicy tem więcej, że zbraknie im tego grosza na zakupy zimowe.

Ci więc, którzy wywołali strajk dziki, popełnili zbrodnię wobec robotników, gdyż podkopali oni również powagę i znaczenie organizacji zawodowych.

Jedna jest kardynalna zasada, której się trzymać wszyscy muszą, czy to w życiu państwowem, czy też gospodarczem.

Na to wybiera się rząd, aby rządził.

Można jego działalność krytykować, jeżeli postępuje niewłaściwie, ale do tego są powołani wybrańcy narodu, ale nie ulica, ale nie szumowiny społeczne, których to zamiarem jest zniweczyć państwo, a naród zepchnąć w przepaść.

Artykuł kończy się uwagą: „nigdzie na świecie nie praktykuje się, aby ktoś układał się z ludźmi, którzy nic nie reprezentują. Z ulicą nikt układać się nie będzie, czy to będzie miało miejsce na Górnym Śląsku, czy gdzieindziej.

Przez ostatnie zajścia w ruchu strajkowym powaga organizacji znacznie ucierpiała, a przez to los robotnika napewno się nie polepszy.

Zaznaczyć należy, że postępowanie administracji państwowej w ostatnich dniach strajkowych znajduje w całej niemal prasie górnośląskiej całkowite uznanie.

Konferencja w starostwie.

Będzin, 20 października.

Wczoraj odbyła się w starostwie będzińskim konferencja w sprawie zaopatrzenia w żywność ludności naszego Zagłębia. Na konferencji tej obecni byli: delegat nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, p. Szwalbe, naczelnik wojewódzkiego wydziału aprowizacyjnego, dr. Morawski, starosta będziński, p. Al. Trzciński, przedstawiciel G.U.Z. dyr. Helwig, oraz przedstawiciel giełdy zbożowej w Poznaniu i rady zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie.

Na konferencji tej uznano potrzebę stworzenia rezerw zbożowych w Zagłębiu.

W gronie urzędowym omawiano aktualne zagadnienia miejscowe oraz bolączki aprowizacyjne. Delegat nadzw. kom. do walki z droż., p. Szwalbe oświadczył, że rząd czyni starania, aby zapewnić ludności Zagłębia dostateczne zapasy żywności. Postanowiono utworzyć w Zagłębiu stały zapas mąki i zboża, aby w chwili krytycznej módz rzucić zapas ten na rynek i zapobiedz w ten sposób brakowi chleba.

Przydział cukru za październik został już określony i pierwsze wagony zaczną w tych dniach nadchodzić do Zagłębia.

Kupcy i stowarzyszenia spółdzielcze winni wcześniej zaopatrzyć się w pełnomocnictwa starostwa lub magistratów, celem uzyskania wolnego przydziału cukru wprost z banku cukrowników w Warszawie.

Ministerjum kolei wydało okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych, mających na celu uła-

[illegible] ziemniaków, w czasie jaknajszybszym.

W tym celu powołane będą do życia lotne komisje dla przestrzegania wypełniania tego okólnika.

Aby zaradzić brakowi tłuszczów, na wniosek starosty, p. T zcińskiego, delegat nadzw. kom. do walki z droż., p. Szwalbe przyrzekł poczynić starania, które ułatwią sprowadzanie tłuszczów zagranicznych bez opłaty cła.

Czynniki miarodajne odnoszą się do tej koncepcji przychylnie i sprawa ta będzie pomyślnie załatwioną.

W ten sposób uchroni się ludność od braku tego niezbędnego środka odżywczego, oraz zapobiegnie się wybujałemu nadmiermie zdzierstwu.

Sądzić należy, że kupcy nasi, oraz organizacje spółdzielcze w swoim interesie zwracać się będą do starostwa po odpowiednie zaświadczenia, które umożliwią im nabycie i sprowadzenie zboża, ziemniaków, i cukru, wprost ze źródeł unikając w ten sposób kosztownego pośrednictwa.

Instytuacją, która ułatwi kupcom naszym te procedurę jest bank cukrowników w Warszawie. W razie czynienia jakichkolwiek trudności przez władze w tej sprawie wszyscy zainteresowani zwracać się winni do referenta starostwa będzińskiego, p. Langierta.

Z rady miejskiej w Dąbrowie.

Dąbrowa, 20 października.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej, odbyte w drugim terminie, potwierdziło ogólną opinję, iż rada ta bezwarunkowo się przeżyła, gdy bowiem na pierwsze posiedzenie przybyło 16 radnych, onegdaj, mimo apelu wystosowanego do ojców miasta, raczyło przyjść zaledwie 12, co daje nalepsze świadectwo o wyrobieniu i pojmowaniu przez nich swych obowiązków.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia, p. prezydent zdał relację z działalności zarządu miejskiego.

W okresie sprawozdawczym zarząd odbył 9 posiedzeń i rozpatrywał 160 spraw, dotyczących gospodarki miejskiej.

Z ważniejszych spraw zasługują na uwagę: uruchomienie cegielni miejskiej, betoniarni oraz projekt wzorowej targowicy, która będzie urządzona przy rzeźni miejskiej.

Ponieważ okazało się, iż część płyt chodnikowych, sfabrykowanych dawniej przez betoniarnię magistratu jest niezdatna do użytku, rada postanowiła pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Na skutek nie przyjęcia mandatu zastępcy prezydenta przez p. Martynkowskiego, wybranego na poprzednim posiedzeniu, wybór nowego kandydata odłożono do następnego zebrania.

Na miejsce ustępującego p. Gąsiorowskiego i zmarłego Maliszewskiego, do komisji rewizyjnej wybrano pp. W. Uniejewskiego i Z. Puchalskiego, a do komisji opieki społecznej powołano pp. dr. A. Piwowara i Z. Elwertowskiego.

Szereg pożyczek musiał siłą faktu znów spaść z porządku obrad i wogóle niema nadziei, aby obecna rada sprawy te kiedykolwiek załatwiła.

Przy sposobności omawiano sprawę szpitala miejskiego, który w niedalekiej przyszłości trzeba będzie zlikwidować, gdyż znajduje się on w budynku szkoły górniczej, skąd musi być usunięty, miasto zaś nie może pozwolić sobie na budowę własnego gmachu, gdyż jeszcze w roku ubiegłym rząd dawał pół miljarda mk. na ten cel, pp. radni dotychczas nie raczyli uchwalić odpowiedniego wniosku.

Tak samo przedstawia się sprawa z budową szkół powszechnych, dlatego też opieszałych radnych, którzy w podobny sposób paraliżują gospodarkę miejską należałoby nie ogłaszać w prasie, jak domagali się tego niektórzy radni lecz oddawać pod sąd.

Ostatnio upoważniono zarząd do podjęcia starań, celem wydzierżawienia obecnego gmachu szpitalnego na 2 lata.

Co do stawek podatku szkolnego, rada przyjęła projekt komisji, dzielący płatników na 8 kategorji i płacących od 200 tysięcy marek do 12 miljonów mk podatku.

Sprawę urojonych należności p. Ebertowi za roboty przy budowie gimnazjum, przekazano zarządowi miasta do załatwienia.

Czynsz dzierżawny za lokale szkolne w czterech budynkach prywatnych uchwalono podwyższyć 10 krotnie.

Dodatek komunalny do podatku gruntowego, przewidujący 90% stawki na korzyść miasta, rada przyjęła.

Przyjęto również statut o podwyższeniu opłat kancelaryjnych, które od listopada będą podnoszone w stosunku wzrostu drożyzny.

W sprawie dodatków drożyźnianych dla prezydenta miasta, rada uchwaliła wysokość pensji za m. wrzesień r. b. w sumie 25 miljonów mk. natomiast co do pracowników miejskich powołano do komisji pp. Bednarskiego i Czernedę, którzy łącznie z zarządem zajmą się tą kwestją.

Jednocześnie postanowiono, aby dodatki dla nauczycielstwa były wypłacane w wysokości, stosowanej przy podwyżkach dla pracowników miejskich.

Subwencję dla państwowego gimnazjum męskiego na pomoce naukowe rada określiła na 15 miljonów mk. w roku bieżącym, w przyszłości zaś na 335 złotych rocznie.

Następnie podwyższono opłaty od spirytusu, piwa i przetworów wódczanych do 30 proc. wysokości akcyzy, dodatek zaś do patentów na wyrób i sprzedaż trunków uchwalono w wysokości 100% dla fabryk i 200% dla sklepów wódczanych.

Od weksli zaprotestowanych uchwalono stosownie do ustawy rządowej pół proc. od sumy należnej.

Udział miasta w budowie sanatorjum gruźliczego w Busku podwyższono do 30 miljonów marek.

Zaaprobowano także wniosek przyjęcia dwuch odcinków dróg, które weszły w skład miasta.

Drogi te reparował sejmik i część kosztów, wynoszących około stu miljonów mk. pokryje miasto.

W wolnych wnioskach postanowiono wypłacić 20 miljonów mk. zapomogi przytułkowi w Niegowonicach, jak również uchwalono wystąpić do władz o rozwiązanie obecnej rady miejskiej (najwyższy czas).

Na tym posiedzenie zakończono.

Płacić podatki!

Kronika.

Kalendarzyk.

21 NIEDZIELA.	Dziś Urszuli P. M. Jutro Korduli. Wsch. słońca 6.33 Zach. „ 4,57

Liście spadające.

Kąpiąc się w słońcu po raz ostatni,
Z gałęzi gęstej uciekłszy matni,
Z drzew wolno, cicho i uroczyście
Spadają żółte, jesienne liście.

Już ani śladu z świetnej zieleni;
Uwiądł liść w życia szarej jesieni
I opuściwszy szczyt drzew podniebny
W błoto ulicy spadł... niepotrzebny.

Jest to historja nieco żałosna,
Choć przecież kiedyś zakwitnie wiosna,
Choć znów gałęzie w liściach utoną
I będzie jasno, ciepło, zielono.

Lecz w końcu wszystko tak się zakończy,
Kiedy wiosennej zbraknie opończy...
Codziennie cicho i uroczyście
Spadają z drzewa pożółkłe liście.

Ćwierk.

Osobiste. Redaktor naszego pisma, p. W. Monsiorski, wyjechał na kilka dni do Kielc.

Wacław Sieroszewski w Zagłębiu. Dziś, o godzinie 6-ej wieczorem, w sali polsk. zw. zaw. na Pogoni, ul. Marjacka 1, staraniem tow. uniwersytetu robotniczego, oddz. w Sosnowcu, wielki pisarz polski, bojownik o wolność i niepodległość Polski, Wacław Sieroszewski, wygłosi odczyt o krainie wschodzącego słońca t. j. „O Japonji“. Znakomity ten rzeźbiarz słowa polskiego roztoczy przed nami czar i urok przepięknej krainy wschodu, która ostatnio nawiedzona została strasznym kataklizmem.

Wacław Sieroszewski zna Wschód. Długoletnia jego tułaczka po tajgach sybirskich, wędrówka po Wschodzie ku Polsce, która umiłował, pozwoliły Mu na drobiazgowe przyjrzenie się i zaobserwowanie życia dzielnego narodu japońskiego. W Warszawie odczyt ten, powtórzony trzykrotnie przyjęty był entuzjastycznie przez społeczeństwo. Odczyt ilustrowany jest czterdziestu przezroczami, przywiezionemi z Japonji przez Sieroszewskiego. Ten sam odczyt wygłoszony będzie w tymże dniu w Dąbrowie w sali kino teatru „Odeon“ o godz. 11 przed południem. 1039

Wyjaśnienie. Z oddz. sosn. tow. „Rozwój“ otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Wobec wzmianki zamieszczonej w Iskrze z dnia 18 b. m. o ziemniakach sprowadzanych przez tow. „Rozwój“ po cenie 237,500 mk. za korzec—100 kg. i wynikających stąd nieporozumień, niniejszym wyjaśniamy, iż cena miejscowa 237,500 mk. opiera się na cenie zakupna 180,000 mk. ziemniaków w Bydgoszczy, dnia 8-go października, według notowania poznańskiej giełdy zbożowej w tym dniu.

Po tej cenie tow. „Rozwój“ w zależności od złożonych przez konsumentów pieniędzy — mogło zakupić tylko 100,000 kg., t. j. cały pierwszy transport.

Dalsze transporty, zakupione później i na które pieniądze wpłacono po dniu 5 października, są stosunkowo droższe i cena 237,500 mk. na nie się nie rozciąga.

Konsumenci I transportu wpłacili dotąd tylko po 227,500 za korzec, wobec tego przy otrzymywaniu ziemniaków będą dopłacali po 10 tys. mk. z korca.

Z I transportu nadszedł już pierwszy wagon Nr. 424976, mający zawierać 20190 kg. ziemniaków, które będą wydawane w poniedziałek dnia 22 bm. od g. 9 rano na st. tow. wied. za okazaniem odnośnych zawiadomień kolejnych i kwitów zbiorowych z pieczęcią „Rozwoju“.

Ze sportu. Zawody koleżeńskie w piłkę nożną między: ŻKS „Hakoach I“ a TS „Victora I“, które miały się odbyć w zeszłą niedzielę, a nie odbyły się wskutek bezustannego deszczu, odbędą się dziś na boisku TS „Victoria“ na Pogoni przy ul. Długiej o godz. 3 popoł. Zawody te budzą ogromne zainteresowanie i zgromadzą dużo publiczności. Wynik będzie bardzo ciekawy, gdyż „Hakoach“ zdobył tytuł mistrza w drugiej grupie Zagłębia Dąbr. O godz. 1 min. 30 — przedmecz. 1149

Niezwykły pośpiech. Rada miejska w Dąbrowie jeszcze w 1922 r. uchwaliła statut o podatku na brukowanie i utrzymanie ulic miasta.

Statut ten wysłano do zatwierdzenia i obecnie dopiero, po upływie przeszło roku, ministerjum raczyło przypomnieć sobie tak żywotną dla miasta sprawę i statut zatwierdziło.

Podatek ten wynosi 10 tys. mk. od pręta ziemi i od 50 do 500 proc. obecnej ceny świadectw przemysłowych.

Kopalnie, położone w promieniu 3-ch klm. od miasta i korzystające z dróg miejskich, również pociągnięte będą do świadczeń podatkowych.

Kiepski interes. Kilku szeregowców, przysłanych do Dąbrowy na przegląd wojskowy, porozumiało się z cywilami i rozpoczęto wspólnemi siłami fabrykować fałszywe książeczki wojskowe.

Niestety żandarmerja nasza „potrzebowała“ wykryć sprawę i niemal w zarodku popsuć tak świetnie zapowiadający się interes.

Oczywiście ujęto przedewszystkiem wojskowych następnie zaś zabrano się i do cywilów i w Dąbrowie aresztowano: M. Hachulskiego, K. Burcharda, G. Erlicha, Hamburgiera i „radcę“ do spraw żydowskich przy magistracie W. Fajnera.

Okazało się, iż spółka pobierała od 4 do 8 miljonów mk. za zmianę w książeczce wojskowej litery A na C i dotyczas puszczono w obieg zaledwie kilka egzemplarzy.

Księgowość prowadzona była tak nieostrożnie, iż znaleziono spis osób, które otrzymały tego rodzaju dokumenty.

Całą paczkę pomysłowych kombinatorów osadzono w więzieniu i sprawę skierowano do sądu.

Dobrze im się powodzi. Istną plagą dla policji dąbrowskiej jest paczka szewców, którzy conajmniej raz w tygodniu urządzają po pijanemu awantury i burdy na ulicach miasta.

Ostatnio, kilku takich mistrzów od kopyta rzuciło się nawet na policję, za co pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

Widocznie szewcom za dobrze się powodzi.

Posiedzenie rady miejskiej. 120 posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu, odbędzie się w czwartek, dn. 25 października r.b. w sali posiedzeń rady miejskiej, o godz. 7-ej wieczorem, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zaciągnięcie 10 miljardów mk. pożyczki na cele aprowizacyjne miasta; 2) W sprawie zamiany gruntów z towarzystwem hr. Renard; 3) W sprawie składki członkowskiej należnej związkowi miast polskich; 4) W sprawie podwyższenia opłat za korzystanie z terenu miejskiego zajętego przez przedsiębiorstwa na kolejki wąskotorowe lub bocznice kolejowe; 5) W sprawie czynszu dzierżawnego oraz opłat za ubój w rzeźni miejskiej; 6) W sprawie poboru podatku na rzecz miasta od opłat, patentów na wyrób i sprzedaż trunków etc. 7) W sprawie podwyższenia podatku od ładunków kolejowych; 8) W sprawie subsydjum dla Szczepana Rzeckiego; 9) W sprawie opłat od szyldów, reklam itp.; 10) W sprawie sprzedaży auta-sanitarki „Ford“; 11) W sprawie wznoszenia w mieście Sosnowcu budynków drewnianych; 12) W sprawie uchwały r. m. z dn. 15. V. 1923 roku dotyczącej parku tow. hr. Renard.

Dla polskich inwalidów wojennych. W Sosnowcu na posiedzeniu piątkowem w magistracie zawiązał się komitet fundacji im. Ojca św. Piusa XI dla polskich inwalidów wojennych. Zebranie organizacyjne odbyło się pod przewodnictwem ks. prob. Plenkiewicza.

W skład komitetu fundacji weszli: dr. Zahorski, jako przewodniczący, prezydentowa Michaelowa, p. Stankiewiczowa z Milowic, ks. Plenkiewicz, ks. Pędzich, ks. Smurzyński, ks. Mazurkiewicz i pp.: Osiński, Mazur i Gębicki.

Nominacje wśród duchowieństwa. W uzupełnieniu notatki, podanej w „Iskrze“ przed kilku dniami, o nominacjach wśród duchowieństwa w Zagłębiu, donosimy, że godność szambelanów papieskich otrzymali: ks: Bronisław Piasecki, dziekan z Będzina, ks. Franciszek Pędzich, proboszcz parafji Pogoń, ks. Franciszek Gola, proboszcz niwecki, ks. Teodor Urbański, proboszcz gołonoski i prezes rady szkolnej powiatowej.

Niedziela wywiadowcza w gimnazjum żeńskiem w Dąbrowie Górniczej odbędzie się 21 b. m. o godzinie 11 rano. 1123

Co kradną w Sosnowcu. Marji Służałkowej przy ul. Targowej w Sosnowcu skradziono 200 cegieł, wartości 300 tysięcy marek.

— Janowi Tatarze ul. Lisia 1 w Sosnowcu skradziono korzec węgla, wartości 150 tys. mk.

— Jakubowi Baterbrodowi, ul. Smolna 15 w Sosnowcu skradziono na targu przy ul. Modrzejowskiej portfel z 3 milj. 100 tys. mk.

Co kradną na wsi? Janowi Baci w Bobrownikach skradziono w nocy z pola kopę kapusty, wartości 600 tys. mk.

— Balbinie Kozieł w tej samej wsi skradziono w nocy z pola tylko 15 główek kapusty, wartości 150 tys. mk.

— Ludwikowi Wcisło w Włodowicach pod Zawierciem skradziono w nocy wieprza, wartości 15 milj. mk.

Kradzieże. Z mieszkania Mordki Piekarskiego przy ul. Modrzejowskiej nr. 25 skradziono bieliznę, wartości 10 mil. marek. Podejrzana o kradzież służąca umknęła.

— Z wagonu kolejowego w drodze do Sosnowca skradziono belę wełny, wysłaną z Gdańska dla firmy Dietel w Sosnowcu. Straty wynoszą z górą 200 mil. marek.

— Franciszkowi Korcipie, we wsi Turza pod Zawierciem, skradziono w nocy garderobę, wartości 50 mil. mk.

— Na targu w Sosnowcu Annie Psyzce z Janowa na Gór. Sl. skradziono torebkę z 250 tys. marek.

— Julji Solowej z Bogucic, na targu w Sosnowcu skradziono 4 metry towaru wartości 800 tys. mk. Złodziejkę policja aresztowała.

Z teatru.

Dziś po południu salonowa komedjofarsa z francuskiego „Pani Mouton“. W rolach głównych pp. Alocińska, Helleńska, Tański, Jaworski, Palański, Morozowicz, Opaliński. Reżyserował Knake-Zawadzki. Początek godz. 4-ta.

Dziś wieczorem świetna krotochwila w 3 akt. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia“, która na

wczorajszem premjerowem przedstawieniu ogólnie podobała się. Początek, godz. 8,15.

Poniedziałek—Będzin. Teatr sosnowiecki wystawi w sali Corso pełną humoru krotochwilę „Wesele Fonsia“. Początek, godz. 8-ma.

Wtorek — Sosnowiec. Ceny miejsc do połowy zniżone, afisz zapowiada po raz ostatni zajmującą sztukę Jewreimowa „To, co najważniejsze“. Poczem sztuka ta zejdzie zupełnie z repertuaru.

Sroda—Dąbrowa wystawioną będzie krotochwila Ruszkowskiego: „Wesele Fonsia“. Początek godz. 8-ma.

W próbach: „W małym domku“ — Rittnera, reżyseruje dyr. Czarnecki, oraz „D z i a d y“ — Mickiewicza w inscenizacji Wyspiańskiego — reżyseruje p. Tański, który już w reżyserji Jewreimowa „To co najważniejsze“ wykazał swe niepospolite w tym kierunku zdolności.

Ofiary.

Na kop. „Piaski“ na ręce dyrektora pana M. Grzybowskiego, złożono ofiary na kresy wschodnie sumę 1 miljon 825 tys. mk. Suma niniejsza zebrana staraniem pow. związku ludowo-narodowego w Sosnowcu.

— W dniu 15.X r.b. wpłacono sumę 1 miljon 741 tys. mk. także na kresy wschodnie, która to suma zebrana na ręce dyr. p. Karneya na kop. t-wo Warszawskie w Niemcach staraniem pow.zw. ludowo-narodowego a nie ogłoszona w „Iskrze“.

(Ofiary wpłacone do administracji „Iskry“).

Udziałowcy polskiej szklarni w Sosnowcu, — **składają:** Bank przemysłowców w/m mk. 22 miljony 617 tys. 400 mk. p. Henryk Siwczyński 3,862,000, p. Andrzej Wierzbicki 2,220,000, p. St. Knohte 1,502,000, p. Józef Przedpełski 1,106,600, p. Wład. Wasilewski 1,110,000, p. Szymon Rudowski 1.042.000, p. Ludwik Pirszel 954 tys., p. Leon Rudowski 888 tys., p. Kacper Stefanowski 732 tys., p. Stefan Knap 654 tys., p. Edward Strączyński 642 tys., p. Zdzisław Byczkowski 444 tys., p. Jan Wengris 366 tys., p. Julian Sykała 266 tys., p. Hipolit Siemiradzki 222 tys., p. Zygmunt Rajdecki 222 tys., p. Stan. Muraszkowa 88 tys., p. Kazimierz Zieliński 222 tys., p. Jan Zaborowski 166 tys., p. Jan Kowerski 154 tys„ p. Leontyna Pękosławska 110 tys., p. Stan. Szymanowski 222 tys., p. Józef Milde 88 tys., p. Jan Jeżewski 66 tys., p. dr. A. Zdanowicz 34 tys. mk. Razem mk. 40.000 000. Z tego przeznaczono na instytut gazowy 20 miljonów; na ligę obrony powietrznej 20 miljonów.

1112

— Wola Piotr na rodziny po poległych górnikach na kop. Reden składa mk. 50,000.

Sprostowanie.

W liście ofiar członków zw. Z. N. 10 ogłoszonej w „Iskrze“ dn. 7 paźdz. brakowało 2 nazwisk, które niżej podajemy: 1) Chmielarski St, 80 tys.; 2) Fiodoruk G. 50 tys. Ogólna suma mk, 2.670.000 była ogłoszona dobrze.

W dniu św. Łukasza t. j. 18 października zgromadzeni malarze w mieście Dąbrowie Górn. w lokalu T-wa Rzemieślniczego, złożyli na dotkniętych katastrofą przy c y t a d e l i w Warszawie 2.000.000 mk. (dwa miljony marek).

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Iskry“
w Sosnowcu.

Wobec wzmianki w Nr. 234 Iskry „Szczególna fabryka“, proszę uprzejmie o umieszczenie w najbliższym numerze „Iskry“ niżej podanego wyjaśnienia.

Przed dwoma laty nabyłem w Dąbrowie fabrykę octu spirytusowego, którą dotychczas prowadzę.

Fabryka korzysta ze stałego przydziału spirytusu zwolnionego od akcyzy i z tego powodu jest pod ciągłym dozorem władz skarbowo-akcyzowych.

Jest prawdą, iż z powodu znanego ogólnie braku mieszkań, fabryki dotychczas nie mogę przenieść do Będzina, która mieści się w starym, zniszczonym budynku i zupełnie nie robi wrażenia salonu. W każdym jednak razie dość ryzykownem wydaje mi się twierdzenie, jakoby robiła wrażenie śmietnika. W lokalu tym, z powodu właśnie braku ku temu odpowiednich warunków, nie odbywa się ani mycie butelek, ani też rozlewanie octu do butelek, lecz tylko w ośmiu aparatach odbywa się przefermentowywanie spirytusu na ocet, znajduje się zbiornik na spirytus i kilka beczek do zlewania octu gotowego, ocet przewożony jest do Będzina i tam rozlewany jest do butelek.

W fabryce stale zajęty jest jeden pracujący, który dozoruje fermentacji. Nieodbywa się tam żadna inna praca i z tego też powodu brak warunków do zanieczyszczania lokalu.

Prawdą jest, iż komisja sanitarna magistratu miasta Dąbrowy przed trzema dniami zabrała z fabryki kilkadziesiąt butelek octu, czyli cały zapas jaki tam był, pomiędzy któremi było podobno kilka zanieczyszczonych, lecz nie sądzę, aby i te zawierały „ciecz mętną z domieszką śmieci“. Bowiem prawdą jest i to, iż właśnie ocet spirytusowy, jako produkt fermentacji, po dłuższem staniu w butelkach, osadza na spodzie butelek osad, robiorący wrażenie brudu, tworzy go też woda wapienna, jakiej z konieczności do rozcieńczania octu używam.

Co się tyczy zarzutów, iż analiza wykazała domieszkę kwasu solnego, to ten jest przedwczesny, gdyż ma to dopiero zbadać stacja doświadczalna w Krakowie, dokąd podobno próbę octu skierowano.

Fabryka dotychczas jest czynna.

Z poważaniem
Z. Salski.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec oszczerstw, rzucanych na mnie publicznie w „Iskrze“ w dniach 30 września i 13 b. m. przez p. Bolesława Kłonieckiego, zmuszony jestem zwrócić się do Szanownego pana redaktora z prośbą o zamieszczenie następujących wyjaśnień:

Aferę o nadużyciach wywołał sam p. B. Kłoniecki chcąc tym sposobem odwrócić od siebie podejrzenia niesumiennego postępowania w rachunkowościach jako były kierownik administracyjny i publicznie zarzuca mi to co sam uczynił.

Kiedy objąłem stanowisko sekretarza szkoły, żądałem kilkakrotnie od p. B. Kłonickiego zaprowadzenia książki kasowej i aby jedna osoba prowadziła kasę gotówkową. Na to otrzymywałem odpowiedź „mamy czas, to się zrobi“. Dla jakich powodów tak odpowiadał p. Kłoniecki, to dopiero teraz zrozumiałem, okazało się bowiem, że p. Kłoniecki w dniu 22 września r. b. składając w obecności zarządu przed komisją rewizyjną ostateczne rachunki — pomimo dwukrotnego zapytania prezesa zarządu „czy już wszystkie rachunki pan złożył“ odpowiedział „tak“, jednakowoż nieujawnił wszystkich pobranych przez siebie sum, złożonych dla zrzeszenia w kwocie kilkunastu miljonów marek polskich dopiero, kiedy zaczęły wpływać do zrzeszenia reklamacje rodziców, że wpłacili p. Kłonieckiemu pieniądze, a kwitów nie otrzymali (gdyż niektórzy wpłacali p. Kłonieckiemu w jego mieszkaniu) wówczas p. Kłoniecki w części ujawnił pobrane przez siebie pieniądze, drogą prywatną prezesowi Zarządu w dniu 8 b.m. Mało tego p. Kłoniecki nabywając pomoce naukowe dla szkoły, podawał w rachunkach więcej jak za nie płacił, a mianowicie za globus zapłacił 50 tysięcy mkp. a podał w rachunkach 110 tys. mkp., za mikroskop 140 tys. mkp. a podał w rachunkach 150 tys. mkp. Jest nadzieja, że podobnych faktów będzie więcej.

P. Kłoniecki zarzuca, że statut zrzeszenia nie przewiduje przejścia majątku w razie likwidacji zrzeszenia na rzecz państwa lub oświatowej placówki, a przecież po zreferowanru statutu przezemnie, sam go poprawiał i uzupełniał, dla czegóż więc nie uzupełnił go w tym kierunku. Widocznie p. Kłoniecki już wówczas miał pewne ukryte plany wobec zrzeszonych.

P. Kłoniecki pisze: „widząc podczas swej pracy fakty dosyć dziwne w postępowaniu p. Ciosińskiego“ — tak jest ma rację p. Kłoniecki, że moje postępowanie zmieniło się, ale tylko co do jego osoby, gdyż w tym czasie zdjąłem maskę przed zarządem. Było to moim obowiązkiem, podyktowanym interesem szkoły, przedstawić nieuczciwe postępowanie p. Kłonieckiego wobec zarządu zrzeszonych i rodziców, posyłających swe d z i e c i do szkoły.

Co zaś do złożenia rachunków przezemnie to faktycznie nie byłem w stanie tego wykonać w owym czasie z powodu braku tegoż, byłem bowiem zajęty od wczesnego rana do późnej nocy sprawą przebudowy g m a c h u szkolnego. W czasie tym odbyły się trzy posiedzenia zarządu, co trzy dni, na czwartym posiedzeniu pomimo nieprzygotowania, złożyłem rachunki prowizorycznie, co jest zaznaczone w protokóle posiedzenia zarządu, wobec czego nie może tu być mowy o braku gotówki, co zresztą wyświetli kontrola komisji rewizyjnej, gdyż w dniu 22 września r.b. złożyłem dokładny wykaz rachunków za cały czas tej komisji, natomiast nie uczynił tego p. Kłoniecki składając swe rachunki w formie dowolnej, licząc widocznie na to, że kom. rew. zgubi się w jego rachunkach i potwierdzi to co on podyktuje. Niestety, p. Kłoniecki pomylił się.

Czyniąc powyższe wyjaśnienia, nadmieniam, że z człowiekiem takiego pokroju jak p. Kłoniecki, najstosowniej będzie załatwić sprawę drogą sądową.

Racz przyjąć Szan. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania

Czesław Ciosiński.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę sz. pana redaktora o umieszczenie w poczytnem pańskim piśmie, listu następującej treści:

Przed wojną istniało w Sosnowcu sosnowieckie towarzystwo muzyczne mające swoją siedzibę w klubie sieleckim.

Towarzystwo to znane było ze swej nadzwyczajnej ruchliwości w krzewieniu pieśni polskiej i muzyki. Ma za sobą bardzo poważny dorobek artystyczny i chlubnie zapisało się w kronikach Zagłębia w pracy dla dobra sztuki polskiej.

Pozatem, wspomniane towarzystwo posiadało bardzo pokaźny inwentarz w postaci koncertowego fortepianu Bechsteina, wielu instrumentów muzycznych i poważną bibljotekę muzyczno-wokalną.

Przyszła wojna. Działalność tak pożytecznej instytucji musiała uledz przerwie, jak zresztą ustała praca i w innych tego rodzaju instytucjach.

Lecz wojna skończyła się. Prawie wszystkie t-wa muzyczne wznowiły swoją działalność. Jedno tylko sosnowieckie t-wo muzyczne śpi i jakoś nie może obudzić się z letargu.

Z inicjatywy niżej podpisanego zwołane było, trzy lata temu, ogólne zebranie członków sosnowieckiego t-wa muzycznego, na które przybyło nawet kilku członków dawnego zarządu. Wywiązała się dyskusja, w rezultacie której postanowiono, wobec niemożliwości wznowienia działalności t-wa z powodu braku lokalu, zrobić fuzję z towarzystwem miłośników sztuki polskiej, obecną „Lutnią“. Wybrano nawet komisję do przeprowadzenia pertraktacji z zarządem wspomnianej „Lutni“.

Wiem również o tem, że t-wo „Lutnia“ w sprawie tej zwołało ogólne zebranie swych członków na którem również byli obecni członkowie komisji wybranej przez ogólne zebranie członków sosnowieckiego t-wa muzycznego.

Proponowana fuzja nie doszła jednak do skutku wskutek tylko, o ile słyszałem, demagogicznego stawiania sprawy tak przez jedną jak i drugą stronę.

Sprawy tej jednak w tym stadjum w jakiem się obecnie znajduje pozostawić nie można.

Wszystkie bowiem t-wa cierpią na brak biljotek muzycznych brak instrumentów, a w szcze-

---

WALKA O MILJONY.

382.

— Prócz tego wiem, że twoja matka posiadała kapitały, wynoszące setki tysięcy franków, nie licząc pałacu przy ulicy Miromesnil i gruntów znacznej wartości w pobliżu Chartres. Nie uskarżaj się więc, mój kochany... jesteś dość jeszcze bogatym. Mocno żałuję straty pieniędzy, umieszczonych w kopalniach belgijskich marmurów, lecz stało się to za upoważnieniem twej matki. Niewszystkie przedsiębiorstwa pomyślnie iść mogą, a na tem upewniam cię, stokroć razy więcej straciłem od ciebie.

III.

— Rozumiem to rozumiem... — rzekł de Nervey po chwili przeminięcia ataku gwałtownego kaszlu. — Ukryć jednakże nie mogę, iż srodze mnie zmartwił ten zawód. Spodziewałem się bowiem znaleść u ciebie kuzynie więcej moich kapitałów. Mam długi liczne, wielkie długi... Jest to grzechem, wadą... przyznaję... W młodych jednakże latach z groszem się nie liczymy. Posiadam silny i ognisty temperament, jestem niewolnikiem mych namiętności i nieraz zapytuję sam siebie, czyli spłaciwszy to wszystko potrafiłbym żyć spokojnem życiem dżentelmena.

— Ha! jeżeli się znalazłeś obecnie w tak przykrem położeniu twoja w tem wina — rzekł Verriere. — Kobiety, gra w karty, kolacyjki, zakłady na wyścigach konnych, żyjesz zaiste zbyt prędko.

— Cóżem ja temu winien? Taka to moja natura. Odzyskam ja może jeszcze to wszystko... Obecnie czarna gwiazda wprawdzie zaświeciła nademną, lecz to się zmieni. Szczęście powróci. Skoro tylko odbiorę kapitały, pojadę do Monaco, nic o tem nie mówiąc nikomu i wrócę z miljonami... zobaczysz. Nie o to jednak obecnie tu chodzi.

— A o cóż zapytał Devignes.

— O rzecz najprostszą, kochany panie. Sukcesja moja nie została jeszcze zlikwidowaną, nie mogąc przeto nic zinkasować, znalazłem się bez grosza i przychodzę cię prosić drogi kuzynie, dodał, zwracając się do bankiera, byś mi udzielił zaliczkę dwadzieścia tysięcy franków na kapitały po matce, jakie masz u siebie. Potrącisz je sobie, skoro mój adwokat przyjedzie regulować z tobą rachunek.

Verriere chciał odpowiedzieć odmownie, Desvignes jednakże nie dozwolił mu przyjść do słowa.

— Dwadzieścia tysięcy franków — rzekł — panie wicehrabio, z przyjemnością oba wraz moim spólnikiem służyć panu niemi będziemy. Racz pan przybyć po nie jutro rano między dziewiątą a dziesiątą godziną.

— Zatem rzecz postanowiona... Mogę na to z pewnością rachować?

— W zupełności... Nieprawdaż panie Verriere?

— Godzę się zawsze we wszystkiem z tobą, mój spólniku.

— Ach! panowie jesteście dobrymi nad wyraz, — zawołał Jerzy a potem dodał:

— Jakże się miewa ma czarująca kuzynka, panna Aniela?

— Bardzo dobrze — rzekł bankier.

— Obawiałem się aby ta smutna wiadomość, wstrząsnąwszy nią, nie zaszkodziła jej zdrowiu — mówił Jerzy dalej.

— Jaka wiadomość? — pytał Verriere.

— Wiadomość o nieszczęściu, jakiemu uległ ten biedny Vandame...

— Kto? Vandame? — powtórzył Arnold, zamieniając szybkie spojrzenie z bankierem.

— A! najcięższe ze wszystkich, jakie człowieka spotkać jest wstanie; umarł! — rzekł Jerzy.

— Umarł?! — zawołali razem obaj spólnicy.

— Jakto... nie wiecie o tem? pytał zdziwiony de Nervey. Chyba nie czytujecie dzienników? Jego nazwisko znajduje się na wczorajszej liście oficerów, którzy padli ofiarą cholery w Marsylji i Tulonie.

— To niepodobna! — zawołał Verriere.

— Dla czego?

— Ponieważ Vandame odpłynąwszy przed miesiącem, powinien obecnie znajdować się już w Tonkinie lub bardzo blisko tegoż.

— Powtarzam, że czytałem jego nazwisko.

— Pomyliłeś się, złudzony podobieństwem nazwiska być może.

— Nie; wyraźnie było publikowanem:

„Emil Vandame, porucznik siódmego pułku artylerji“ Czyż podobna się było omylić? Sądząc że o tem już wieceie, pytałem czyli wiadomość ta nie wywarła złego wpływu na zdrowie mojej kuzynki, która go miała zaślubić?

— Mylisz się... — rzekł Verriere — nigdy nie było mowy, o tem małżeństwie. — Aniela jest narzeczoną mego spólnika. Wkrótce nastąpią ich zaślubiny.

Desvignes podniósł się z krzesła.

— Racz pan przybyć jutro rano, panie wicehrabio — rzekł przerywając rozmowę — będziemy się starali zadowolnić twoje żądanie.

Jerzy de Nervey, pożegnawszy obu, wyszedł zdumiony oznajmieniem bliskich zaślubin kuzynki z Arnoldem Desvignes.

c. d. n.

gólności na brak odpowiednich fortepianów a tymczasem, inwentarz sosnowieckiego t-wa muzycznego, rozrzucony po prywatnych domach nie tylko nie przynosi nic dla dobra sztuki, przeciwnie zużywa się, wysługuje osobom prywatnym i marnuje bezpożytecznie.

Wobec tego, zwracam się do istniejącego przecież zarządu sosnowieckiego t-wa muzycznego z zapytaniem: czy nadal ma zamiar trwać w bezczynności i pozwolić na marnowanie tyloletniego dorobku t-wa.

Jeżeli zarząd wogóle nie pragnie wznowienia działalności t-wa to co zamierza uczynić z inwentarzem, który jest przecież dobrem ogólnem i którego przechowywać po prywatnych domach zarząd obecny niema prawa.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku z jakim pozostaję

Edmund Mirek
b. długoletni członek czynny i członek zarządu.

Dąbrowa, 20 października 1923 r.

Z kraju.

Jugosłowiańska misja handlowa, złożona z prof. uniw. dr. Radonicza, posła i członka zarządu monopolów handlowych i inżyniera Nykolicza, chemika tego zarządu, bawiła onegdaj we Lwowie celem nawiązania stosunków głównie w dziedzinie dostawy nafty dla Jugosławji. Delegaci ci pertraktowali z dyrekcjami „Dąbrowy", „Nafty", „Premierem" i „Polminem" imieniem zarządu państw. monopolów w Jugosławji.

Dotychczas Jugosławja zakupywała naftę w Rumunji, obecnie, po zawarciu umowy handlowej z Polską, zamierza czynić te zakupna w Polsce i transportować naftę do Gdańska, a stamtąd mo rzem do portów jugosłowjańskich.

Delegaci jugosłowiańscy oświadczyli, iż z Polski można by także wysyłać na południe maszyny rolnicze, sól, skóry i tekstylja.

Granat w cysternie na ropę. Onegdaj w nadesłej do Borysławia z Czechosłowacji przez Ruś karpacką cysternie na ropę znaleziono granat. Jest to niewątpliwie robota sabotażystów ruskich na emigracji, którzy w dalszym ciągu usiłują kontynuować sabotaże, a pomagają im w tem graniczne władze kontrolne, których organa w nieudolny sposób przeprowadzają rewizje graniczne.

Śledztwo w toku.

Skrytobójcze morderstwo. Onegdaj w Jagonji w pow. kamioneckim, został skrytobójczo zamordowany wystrzałem z karabinu Józef Schürer, poważny gospodarz, który przez dłuższy czas był wójtem gminy Jagonji, a ponieważ spełniał swój urząd sumiennie, zyskał sobie wśród niektórych mieszkańców gminy wrogów. Od pewnego czasu otrzymywał Schürer listy anonimowe z pogróżkami o ile nie złoży pewnej sumy w oznaczonem miejscu, a w ostatnim liście żądał sprawca okupu w kwocie 20 miljonów marek. S. p. Schürer listy te palił, nie zważając na nie i nie robiąc z nich użytku.

Przed paru dniami, gdy Schürer po spożyciu kolacji pomagał synowi zdjąć buty, nagle z podwórza przez okno padł strzał karabinowy, a kula przeszyła na wylot piersi Schürera, kładąc go na miejscu trupem. Dochodzenia policyjne, prowadzone przez pow. komendanta p. p. podkom. Waltera i poster. Schneidra ustaliły, że sprawcą morderstwa i autorem anonimów był mieszkaniec wsi Jagonji, Jan Jakobsze, który do morderstwa się przyznał. Do wykrycia sprawcy dopomógł pies policyjny "Szandor". Sprawcę zbrodni odstawiono do sądu okręgowego w Złoczowie.

Rynek łódzki wybiera się na podbój Rosji. Grupa większych przemysłowców łódzkich, licząc się z coraz więcej zaznaczającem się zmaieszeniu zapotrzebowania na wszelkie wyroby przemysłu łódzkiego na naszym rynku wewnętrznym, opracowała projekt uratowania przemysłu łódzkiego drogą ekspanzji na rynki rosyjskie, do krajów bałkańskich, oraz do Turcji via Konstantynopol.

Zdaniem tych kół, na podbój wymienionych rynków tembardziej można liczyć, iż jeszcze za czasów dawniejszych wyroby łódzkie cieszyły się tam wielkim zbytem.

W celu zrealizowania tego planu, grupa ta, obejmująca największych przedsiębiorców, wysłała wpływowszekołaprzemysłowe,wydelegowała reprezentantów do tych krajów. Delegaci już wyjechali do Moskwy. Rokowania postępują naprzód, a sfinalizowania tranzakcji można oczekiwać już w najbliższych dniach. Niektóre firmy tutejsze otworzyły już w miastach rosyjskich swe filje.

Przyłapanie szmuglu jaj. W tych dniach zatrzymano na granicy polskiej dwa wagony jaj, będących własnością firmy A. Buschel.

Firma ta jajczarska usiłowała na podstawie dawno już wygasłych certyfikatów wywozowych, wywieźć jaja za granicę.

Wykrycie tego zbrodniczego szmuglu należy zawdzięczać referentowi ministerjum skarbu p. Tadeuszowi Makowiczce, który, już po raz drugi w tym miesiącu, przyłapał na gorącym uczynku zbrodniczych jajczarzy.

Sprawa kreowania wyższej uczelni w Łodzi wchodzi już w stadjum wykonania. Na odbytem w tej sprawie posiedzeniu komitetu zadecydowano założenie politechniki, przyczym przedstawiciele samorządu i województwa zagwarantowali pokrycie połowy kosztów budowy gmachu. Wydatną pomoc przyrzekli przedstawiciele wielkiego przemysłu. W tych dniach wyjeżdża do Warszawy delegacja komitetu celem uzyskania realizacji przyrzecznej już pomocy ze strony rządu.

Ogólne zebranie członków Banku Spółdzielczego w Sosnowcu—Pogoni w dniu 1 lipca 1923 r. postanowiło: dotychczasową nazwę „Bank Spółdzielczy z nieograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu“ zmienić na nazwę

BANK SPÓŁDZIELCZY w SOSNOWCU

z odpowiedzialnością ograniczoną.

Co niniejszem Zarząd Banku podaje do wiadomości osób zainteresowanych, którzy w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego mogą wnieść sprzeciw przeciwko powyższej uchwale. 1147—3

ZARZĄD.

Zawiadomienie.

Zarząd cechu szewców w Sosnowcu, podaje do ogólnej wiadomości swych członków, że doroczne święto patronów Kryspina i Kryspijanina, odbędzie się dnia 25 października r. b., na które uprasza się o obowiązkowe przybycie. Zapraszamy równi ż gospodę czeladzi i wszystkich nie należących do Cechu mistrzów aby zgłosili się na nabożeństwo, które będzie odprawione w kościele parafjalnym w Sosnowcu w następującym porządku:

1) Zbiórka o godz. 8-ej rano w ogrodzie przy teatrze, następnie wyruszy pochód do kościoła na nabożeństwo. 2) po nabożeństwie do sali teatralnej przy ul. Teatralnej, gdzie odbędzie się odczyt. 3) Śniadanie koleżeńskie.

1169 ZARZĄD.

TELEGRAMY.

(Przez telefon).

Zmiany w poselstwie polskim w Moskwie.

Warszawa, 20 października.

Charge d'affaires w Moskwie p. Knoll, pozostaje na swojem stanowisku do czasu załatwienia sprawy uznania SSSR., poczem p. Knoll zostanie odwołany ze swego stanowiska w Moskwie.

Żądania urzędników.

Warszawa, 20 października.

Centralny komitet pracowników państw. odbył dzisiaj posiedzenie na którem postanowił domagać się natychmiastowej wypłaty 83 proc. przyznanych przez komisję statystyczną za pierwszą połowę października, następnie natychmiastowego wypłacenia poborów dwumiesięcznych na zakupy zimowe.

Mowa tronowa króla rumuńskiego.

Bukareszt, 20 października.

Król rumuński wypowiedział mowę tronową, w której między innemi poświęcił Polsce takie zdania: „Wizyta moja razem z królową w Warszawie, gorąca sympatja wszystkich warstw społeczeństwa polskiego dowodzą głębokich i serdecznych uczuć, łączących Rumunję z Polską“.

Tarcia bawarsko-berlińskie

Berlin, 20 października.

Rożdźwięk między Monachjum a Berlinem wszedł w fazę ostrzejszą. Rząd bawarski zawiesił wszystkie rozporządzenia ministra obrony krajowej Göslera, w których tenże domagał się podporządkowania sił zbrojnych Bawarji pod rozkazy Berlina.

Cena chleba w Berlinie.

Berlin, 20 października.

Cena chleba w Berlinie, ustanowiona została dzisiaj za jeden bochenek na 1.000.000.000 mk.

Massaryk w Brukseli.

Paryż, 20 października.

Massaryk wyjechał dzisiaj z Paryża do Brukseli.

Pokątne doradztwo sowietów.

Moskwa, 20 października.

„Krasnaja gazieta“ zamieszcza artykuł wstępny słynnego komunisty Zinowjewa, w którym tenże wzywa Niemcy do natychmiastowego przewrotu komunistycznego, oświadczając, że będzie on bezkrwawym, albowiem proletarjat niemiecki jest dość silny, aby niestosować terroru.

Przewiezienie zwłok Andrzeja Zamoyskiego.

Warszawa, 20 października

Dziś odbyło się tutaj uroczyste przewiezienie zwłok ś. p. Andrzeja Zamoyskiego, w którym wzięły udział liczne rzesze ludności. Zwłoki przewieziono na dworzec kolejowy, celem dalszego przetransportowania ich do Warszawy.

Danina zbożowa.

Warszawa, 20 padziernika.

Klub chrześcijański demokracji wniósł projekt daniny zbożowej Wniosek ten będzie omawiany na najbliższem posiedzeniu sejmu.

Nowy poseł.

Warszawa, 20 października.

Na miejsce generała Józefa Hallera, który złożył mandat poselski, wejdzie do sejmu Kazimierz Kujawski, dyrektor gimnazjum w Warszawie, jako członek klubu chrześcijańsko-narodowego.

Konferencja bankowa.

Warszawa, 20 października.

Rząd polski delegował na konferencję bankową państw bałtyckich p.p.: Modzelewskiego i Karpińskiego. Obrady tej konferencji rozpoczęły się wczoraj w Rydze.

Miljonówka.

Warszawa, 20 października.

W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki wyszedł z koła numer 4,496,756 sprzedany w Warszawie

Pogoda na dziś.

Pochmurno, deszcze, rano mglisto, cieplej, słabe wiatry południowe.

Giełda.

Warszawa, 20 października.

Funty — 5.365.000.
Dolary — 1.178.000.
Franki szwajc. — 210.000
Franki franc. — 76.475.
Liry włoskie — 53.650.
Korony czes. — 35.200.
Korony aust. — 17.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 20 października.

Dolary — 15.000.000.000
Marka polska — 12000

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 20 października.

Dolary — 18.000.000.000.
Marka pol. nie notowana.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

2000 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuję po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Modrzejowska 5 517

Sprzedam sklep z mieszkaniem. Wiadomość: Sielce Kaliska l. 17 Dziwicz. 1032 3

Kupuje stare zęby sztuczne i złote Goldkorn Sosnowiec Modrzejowska 29. 1047-7

Palto karakułowe okazyjnie do sprzedania. Piłsudskiego nr. 16 m. 11 1072-2

Pianino, skrzypce, klarnet B i puzon sprzedam. Będzin, Potockiego 3. 1125-1

Kożuch noszony kołnierz szopy, dobrze skrojony sprzedam za 15 miljonow mk. żakiet damski na wacie 5 miljonów mk. sklep Molickiego ul. 3-go Maja l. 19. 1126-1

Panina, fortepiany dostarczam tanio Kagan, Będzin, Małachowskiego l. 9. 1159-1

Szafę sklepową zaszkloną i kilka skrzyń po amerykańskiej słoninie sprzedam tanio. Będzin, Gzichowska l. 74, 1167-1

Dobermana czystej rasy sprzedam Wiadomość: Bracia Rucińscy, Będzin. 1161-1

Sprzedam palto czarne pluszowe mało używane na średnią osobę Wiadomośc: Sosnowiec, ulica Wysoka l. 12 m. 6. 1151-1

Kanarki sprzedam Pogoń, Rysia, Marcinkowski. 1133-1

Przyjmujemy w komis do sprzedania garderobę, obuwie i inne rzeczy Wyprawiamy skórki: królicze, zajęcze, tchórze, lisie, baranie. kozie i cielęce. Sosnowiec, 3-go Maja l. 19 Molicki. 1134-1

Plac z zabudowaniem lub bez kupię w Sosnowcu. Oferty składać do „Iskry“ w Sosnowcu pod „Plac“ 1171-1

Stoły dębowe do sprzedania Sosnowiec, Szczodra l. 5 róg Wiejskiej zakład stolarski Kleczkowski. 1135-1

Posady i prace.

Zaofiarowane 2000 mk. za wyraz.

Frebelanka do małego kompletu dzieci na dwie godz. dziennie poszukiwana. Wiadomość Aleja l. 12 II p Skrzywanek. 1098-1

Potrzebne zdolne panienki do haftu dziurek i mereszek. Małachowskiego l. 2a. 1152-1

Potrzebna dziewczyna do posługi od lat 14 do 18 do bufetu na stacje Stary Będzin. 1160-3

Potrzebna inteligentna panienka do dwojga dzieci na demi—place (przychodząca). Warunki dobre. Oferty składać w „Iskrze“ w Sosnowcu pod „Bona“. 1084—2

Buchalter - korespondent potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: towarzystwo „Esper“ Będzin, Kołłątaja l. 24.

Fryzjerski subjekt potrzebny zaraz Nowopogońska l. 6. 1099-1

Poszukiwane 1200 mk. za wyraz.

Buchalter samodzielny izraelita ze znajomością korespondencji polskiej i niemieckiej poszukuje posady Referencje pierwszorzędne. Łaskawe oferty: „Iskra“, Będzin pod „Des“ 1058-1

Buchalterka-korespondentka rutynowana z wieloletnią praktyką poszukuje zajęcia 2—3 godz. dziennie: Oferty „Iskra“ dla „Zety“ 1097-1

Uczciwa panienka poszukuje miejsca ekspedjentki. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „ekspedjentka“. 1155-1

Rutynowana ekspedjentka szuka posady. Łaskawe zgłoszenia: „Iskra“ Będzin dla „rutynowanej“. 1158-1

Młoda inteligentna panienka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia „Iskra“ Będzin pod „chętna“. 1157-1

Rutynowana biuralistka z gruntowną znajomością języka niemieckiego. pisząca na maszynie, przyjmie zajęcie na pół dnia. Oferty „Iskra“ dla „korespondentki“ 1139-2

Lokale.

2000 mk. za wyraz.

Potrzebuje zaraz 3 ewentualnie 2 pokoje z kuchnią, dam odstępne według umowy. Oferty do „Iskry“ dla Nr. 333. 1071—1

Pokój z kuchnią do odstąpienia z powodu wyjazdu. Sosnowiec Sielce ul. Kręta l. 18. 1150-1

Różne.

2000 mk. za wyraz.

BACZNOŚĆ FABRYKANCI I PRZEMYSŁOWCY!!!

W celu uzyskania nowych i wznowienia starych koncesji na prowadzeni istniejących i uruchomienie nowo-powstających przedsiębiorstw przemysłowych: (zakładów, fabryk, warsztatów, młynów, olejarni itp,) wykonywam potrzebne projekty i szkice budowli wraz z urządzeniem dla przedstawienia w min. przem. i handlu lub innych instytucjach rządowych, oraz wykonywam rysunki, pomiary, opisy i obliczenia kotłów parowych do ksiąg kotłowych. Robota solidna i terminowa. Udzielam informacji i porad technicznych codziennie op 10—2 i od 5—9 wiecz!, przyjmuje się zamówienia na odbitki (pozytyw.-negatyw.) rys. masz i projektów. Biuro architekto-techniczne E. Ruszczyński, Będzin, ul Małachowskiego nr. 15 760-2

Starszy felczer H. Warszawski powrócił. (Wskutek nadwątlonego zdrowia nocną porą do chorych nie chodzi). Sosnowiec, Modrzejowska 2 1019—1

Przejeżdżając ul. Florjańską Piaskową, Marjacką, Orlą, Dietlowską, Rudną w dn. 18-go b. m. o godz. 9 m. 40 wieczorem. zgubiono płaszcz i mundur policyjny. 2 koce, 2 poduszki 1 kapę, parę butów. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do 1-go komisarjatu w Sosnowcu do 3-ch dni w przeciwnym razie będzie przeprowadzone dochodzenie. 1080-1

Zgubiłam złoty zegarek damski przy kupnie kartofli w Dąbrowie, Łaskawy znalazca zwróci do administracji „Iskra“ Dąbrowa za wynagrodzeniem. 1094—1

Cukiernia warszawska uprzejmie prosi Szan. Klijentelię o zwrot gerydonów (tortownic) kubłów, podstawek wziętych przy zamawianiu towarów 928-1

Studentka naucza gruntownie stenografji polsko-niemieckiej. Kurs trwa sześć tygodni. Wiadomość: Będzin, Bóżniczna l. 2, oficyna, III piętro na lewo 10—1 i 4—7, 1055-1

Janinę Konieczną proszę o zgłoszenie się po odbiór torebki z pieniędzmi zostawionej dn. 17-X w poc. 249 do zawiadowcy stacji Sosnowiec Rad. 1148-1

Udzielam lekcji, zakres sześciu klas Ceny umiarkowane. Wiadomość w „Iskra“ Sosnowiec. 1170-1

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Zgłoszenia „Iskra“ Sosnowiec pod „krawcowa“. 1077-1

Korepetycji udzielać będzie przyjezdna uczenica 7 kl. gimn. za utrzymanie i mieszkanie u solidnej katolickiej rodziny. Reszta według ugody. Rzecz proszę traktować nietylko ze strony materjalnej ale jako umożliwienie dalszych studjów, ponieważ wymieniona jest pozbawioną najprymitywniejszych środków do studjowania. Zgłoszenia do „Iskry“ pod „nietutejsza“. 1137-1

Kurs kroju sukien bielizny haft biały kolorowy Sosnowiec Kołłątaja l. 11 Nowakowska. 1140-1

Zgubione dokumenty.
1500 mk. za wyraz.

Gładkowska Władysława zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Mars“. 1052-1

Stuczeń Franciszek (r. 1899) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez komisję przeglądową w Będzinie. 1056-1

Walczak Franciszek (r. 1900) zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Będzinie. 1027-1

Stefanowi Przebysłowskiemu skradziono książkę inwalidzką, legitymację na krzyż walecznych, legitymację dyw. litewsko-białoruskiej i legitymację rozbrojenia niemców. 1059—2

Feliks Guszkowski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Puławy. 11066-1

Juszczyk Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 1067—1

Błażej Owczarek zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Praszka. 1068—4

Jakób Smert zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Praszka, książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wieluń. 1069—1

Nojech Klapfer zgubił dowód osobisty wydany przez star. w Będzinie. 1078-1

Szmul Majer Stainberg zgubił dowód osobisty wyd. przez pow. Olkusz. 1082—1

Kotylecki Bolesław zgubił dowód kolejowy wydany Dyr. W.W. oraz inne dowody. Łaskawy znalazca zwróci papiery do „Iskry“ w Sosnowcu. 1084—1.

Wincentemu Jakubas skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i dokumenty na wyjazd do Francji. 1091-2

Józef Rotalski zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU Sosnowiec 1100-1

Juljan Musialik zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin. 1101-2

Moszek Fogelman zgubił kartę demobilizacji książkę wojskową wydaną przez PKU Tomaszów i świadectwo urodzenia, 1102-2

Mickoś Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez P K U Miechów i kontramarkę z kop, „Hr. Renard“. 1109-2

Piotr Czapliński zgubił dokumenty wojskowe wydane przez 39 p. w Jarosławiu. 1111-2

Rudolf Farnik zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów i patent wydany przez kasę skarbową w Olkuszu, 1115-2

Piekarczyk Stanisław zgubił (r.1894) książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i kartę pobytu wydaną przez kop. „Wiktor“. 1117-2

Miodek Czesław zgubił kartę powołania wydana przez P.K.U. Miechów. 1120-2

Sprzedam nową pompę pasową. Sosnowiec, Chemiczna 10, Welcel. 1084—2

Marja Boguś zgubiła kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard“

Gromada Juljan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez Grodzieckie Towarzystwo. 1.28-3

Bulco Walerjan zgubił ksjążkę kasy choryeh wydaną przez kop. „Staszyc“. 4154-3

Sautakowi Włodzimierzowi skradziono porttel z dokumentami wojskowymi wydanemi przez komisję w Dąbrowie oraz dowód osobisty wydany przez gm. Spresław. 1153-3

Latos Franciszek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez komisję przegl. dąbrowską wyciąg z ksiąg ludności gm. Ożarowice i patent obnośny z kasy skarbowej w Sosnowcu. 1156-1

Mazurek Antoni z Czeladzi zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową (r. 1887) wydaną przez komisję przeglądową w Czeladzi, kartę pobytu, wydaną przez kopalnię „Piaski“ pokwitowanie od wysłanych pieniędzy i inne papiery. Uprasza się o zwrot do „Iskry“ w Będzinie, 1163-1

Podsiedlik Stanistaw zgubił kartę odroczenia wydaną przez P K U Częstochowa. 1145-3

Górczak Stefan zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Wiktor“ Łaskawy znalazca zwroci do adm. „Iskry“ 1144-1

Konieczniak Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Strzemieszyce. 1136-3

ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
H. GODLEWSKI i S-ka
BĘDZIN, ul. Kołłątaja l. 21.

wykonywa wszelkie roboty ślusarsko-mechaniczne, tokarskie. Reperacje samochodów, motocykli, rowerów. Resory do aut ze specjalnej stali. Instalacje oświetlenia elektrycznego, reperacje motorów elektrycznych.

ROBOTY WYKONYWA SIĘ TANIO I SOLIDNIE!!! 1127

KALENDARZE na rok 1924

ZAKŁADY GRAFICZNE KOZIAŃSKICH (dawniej Orgelbranda)
Warszawa, Krak. Przedmieście Nr. 66,
poszukują agentów do rozsprzedaży kalendarzy. 1141—2

Posiadając w Sosnowcu w dobrym punkcie urządzony handlowy
LOKAL z TELEFONEM
poszukuje SPOLNIKA z poważnym kapitałem lub
PRZEDSTAWICIELSTWA
firmy przemysłowej.
Oferty proszę składać pod „Kupiec“ w administracji „Iskry“. 1142—2

Baterje, żarówki krajowe i zagraniczne. 1130
Futerale ze szkłami małe i duże.
Zapalniczki różne
Rowery i części do nich itp.
po cenach konkurencyjnych
L. FROHMAN ul. ZAMKOWA (w podwórzu) **Nr. 27 Będzin.**
Wyłączne przedstawicielstwo marki „Sfinks“.

NOTUJCIE SOBIE ADRES 1138
MODRZEJOWSKA 7.

Eleganckie panie Zagłębia się przekonały, że najlepiej i najstaranniej przefasonowują i farbują kapelusze damskie i męskie na najnowsze paryskie modele w Sosnowcu, Modrzejowska 7.
UWAGA!!! Aby nie wpadać w błąd uprzedzam, aby Sz. Kl. zważała na dokładny adres mej firmy:
Modrzejowska 7, Zylberglajt.

Po długoletniej praktyce m. innemi przy medycznym urzędzie badań leczniczych we Wrocławiu oraz przy med. oddziale szpitala kant. Aarau (Szwajcarja), jakoteż po 4½ letniej praktyce przy medycznej klinice uniwersyteckiej (taj. radcy prof. Minkowskiego) i poliklinice (prof. Bittdorfa) we Wrocławiu, osiadłem w Bytomiu jako

LEKARZ FACHOWY DLA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH i NERWOWYCH.

Praktykuję w Bytomiu, ul. Dworcowa 51, na lewo: w dnie powszednie od godz. 8 — 9 i 11 — 2, w niedzielę za poprzedniem zgłoszeniem się. Telefon 640.
1143 DR. R. BOTZIAN.

Nowość!!! Nowość!!!

!!! TYLKO 3 DNI !!!

Poniedziałek 22, wtorek 23 i środa 24 paźdz. r. b. w Będzinie w teatrze „Nowości“, ul. Potockiego. zabawią mistrz światowy

CARLOS GARRABALDY

hypnotyzer, spirytysta, telepata, magier, brzuchomówca i jego żona jasnowidząca z wielorakiem programem — — — głównych miast. — — —

Początek o godzinie 7 i pół wiecz.

Kasa otwarta na godzinę przed przedstawieniem.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Czerwińskiej.

Proszę o zainteresowanie się moją reklamą!!



Korzystajcie z wielkiej wyprzedaży!!!

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się tańsze o 100 proc. od cen rynkowych lub towar nie byłby odpowiedni, przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest nasza firma; dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

Resztki na ubrania i kostjumy.

Resztki nasze nadają się na śliczne ubrania, kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubranionych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. A 1,200,000,— mk.
Cena za 3 metry gat. B 2,100,000,— „
Cena za 3 metry gat. C 2,700,000,— „
Cena za 3 metry gat. D 3,000,000,— „
Cena za 3 metry gat. E. 4,200,000,— „

Na żądanie Klijenta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 800,000. Wyższego gatunku po 1,000,000 i l. 250,000 mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne i granatowe ubrania. Bostony: A 650,000, B 900,000, C l. 1,200,000, D l. 1,500,000 mk. za metr.

Kamgarny krajowe, bielskie i angielskie, bardzo wysoki gatunek we wszystkich kolorach, gatunek I 1,400,000. gat. II 1,700,000, gat. III 2,000,000, gat. IV 2,500,000, gat. V 2,900,000 mk.

Weloury na palta jesienne i zimowe czysto wełniane z lewej strony krata, pierwszorzędne gatunki po mk. 1,000,000, 1,500,000, 1,900,000, 2,700,000 za metr.

Plusz jedwabny angielski, bardzo efektowny, na damskie palta i płaszcze, trwały na dziesiątki lat po mkp. 2,500,000 i 3,000,000 za metr. (na płaszcz potrzeba 3 ¼ metra).

Resztki na kupony spodniowe.

Czarne tło w białe paski do ubrań wizyt. po 450,000 i 900,000 mk.

Kangarnowe po 1,500,000—2,000,000—2,500,000 i 3,000,000 mk.

Struks specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy. Cena za 1 metr najwyższego gatunku 2,500,000—3,000,000 i 3,500,000 mk.

Gotowe ubiory.

Ubrania gotowe z dobrego modnego materjału we wszystkich kolorach po 2,700,000—3,500,000—4,500,000—5,200,000 i 6,000,000 mk.

Spodnie gotowe gat. I 500,000, 850,000 i 1,200,000 mk.

Spodnie wizytowe po 990,000, 1,200,000 i 3,000,000 mk.

Spodnie sportowe po 550,000, 900,000 i 300,000 mk.

Palta, jesionki z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena mk. 3,000,000, 3,500,000, 4,500,000 i 6,000,000.

Kurtki kryte watą pierwszej jakości po mk. 2,000,000 i 2,500,000.

Suknie jedwabne trykotinowe z jedwabnej trykotiny 1,500,000 i 1,800,000 mk.

Materjał pluszowy w prążki różne kolory po mk. 600,000 i 700,000 za metr.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po mk. 350,000 i 425,000 za metr.

Chustki duże. zimowe, puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach 1,200,000, 1,500.000 i 2,700.000 mk.

Kołdry watowe, kryte satyną największy rozmiar po 2,500,000 i 3,500,000.

Kołdry pluszowe, czysto wełniane, desen. puszyste z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni po mk. 2,000,000, 2,500,000 i 3,000,000

Takie same ciemne bez deseni ze szlakiem po 600,000, 1,600,000 i 2,500,000 mk.

Kapy pikowe na łóżka, kolorowe w ładne desenie po mk. 700,000 850,000.

Koszule męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami kołnierzykami 575,000 i 700,000 mk.

Kalesony męskie 400,000 i 475,000 mk.

Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po mk. 450 tys. i 550,000 za sztukę.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się podług taryfy pocztowej.

Bez wszelkiego ryzyka!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:
DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO
„WARSZAWSKA KONKURENCJA“
Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej) I.

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaska we zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. Ceny podane z zastrzeżeniem.

Podziękowania naszych klijentów.

Z powodu braku miejsca zamieszczamy z pośród tysięcy podziękowań tylko następujące kilka:

1) Najserdeczniejsze podziękowanie za otrzymane ubranie gotowe i ładny materjał i pięknie wykończony, za co składam staro polskie „Bóg zapłać“. Andrzej Romańczyk, Oświęcim ul. Kolejowa.

2) Niniejszem komunikuję, iż z przesłanego materjału jestem bardzo zadowolony, nie omieszkam polecić WPanów moim znajomym. Karol Stanek, Katowice, Firma „Robur“, Zamkowa 3.

3) Towar otrzymałem i jestem zadowolony za co serdecznie dziękuję, również poleciłem WPanów wielu obywatelom naszej wioski. Szczepan Gryts, poczta Michór Lubartowski, wieś Wypnicha, ziemia lubelska.

4) Zasyłam serdeczne podziękowania za otrzymany materjał, z którego jestem bardzo zadowolona. Marja Gubernatówna, poczta Rzeszów. w. Starowina.

5) Jestem bardzo zadowolony z towaru bławatnego, który otrzymałem. Mikołaj Adamowicz, poczta Zbaraż. 907-1

CENTRALA SPRZEDAŻY KARBIDU
W KATOWICACH.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ PRODUKCJI KARBIDU
FABRYK W CHORZOWIE I ŁAZISKACH GÓRNYCH (Prinzengrube).
GENERALNA REPREZENTACJA 915—2
INŻYNIEROWIE L. i M. RUDOWSCY
SOSNOWIEC, 3-go MAJA 17. WARSZAWA, KOPERNIKA 11.

Rozkład jazdy

pociągów osobowych odchodzących i przychodzących na st. Sosnowiec od 1-go czerwca 1923 r.

Odchodzą:

Do Granicy: 0.45, 4.48, 8.45, 16.55, 20.05;
„ Ząbkowic: 2.00, 15.10, 19.25;
„ Częstochowy: 5.05, 11.55, 13.20, 18.25;
„ Warszawy gł.: 7.28, 10.17 (posp.), 22.15;
„ Łodzi kal.: 23.05;
„ Dęblina: 2.40;
„ Warszawy gdańskiej przez Dęblin: 16.15;
„ Warszawy głów. przez Dęblin: 23.30 (posp.);
„ Katowic: 4.49, 6.38 (posp.,) 7.10, 7.36, 10.00, 11.35, 13.05, 13.50 14.50, 16.41 (posp.), 18.10, 19.12, 21.27, 22.40;
„ Zawiercia: 9.25.

Przychodzą:

Z Granicy: 4.20, 8.15, 12.20, 23.25;
„ Ząbkowic: 1.12, 19.00, 21.22;
„ Częstochowy: 11.20, 14.45, 18.00 20.30;
„ Warszawy głów.: 7.30, 16.36 (posp.) 22.35;
„ Łodzi kal.: 4.40;
„ Dęblina: 1.45;
„ Warszawy gdańsk. przez Dęblin: 13.40;
„ Warszawy główn. przez Dęblin: 6.33 (posp).
„ Katowic: 6.50, 7.23, 9,20, 10.12 (pospieszny), 11.50, 13.15, 15,05, 16.10, 18.22, 19.21, 21.00, 22.10, 23.00, 23.23;
„ Zawiercia: 13.00.

Stacja Sosnowiec Rad.

Odchodzą:

Do Kazimierza: 6.05, 14.25, 17.35, 21.15.

Przychodzą:

Z Kazimierza: 7.45, 15.35, 19.35, 22.50.

OGŁOSZENIE.

1568. „Sosnowiecka Fabryka Pończoch“ „Sosnowiczanka“ W. Bujnowski, M. Sakowicz i S-ka. Zaznaczono w rejestrze firmy, iż na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem Raykowskim dn. 3 III. 1923 r. za Nr. 485 przedsiębiorstwo niniejsze przeszło na wyłączną własność Antoniego Bernadzikiewicza. Dokonano 2 go wpisu treści następującej: „Sosnowiecka Fabryka Pończoch „Sosnowiczanka“ w Sosnowcu, ul. Będzińska. Właściciel Antoni Bernadzikiewicz w Sosnowcu ul. Marjacka 10.

1878. „Węgiel Zagłębiowski“ Władysław Danecki i S-ka“ — wykreślono firmę z Rejestru Handl. dn. 29 III. 1923 r.

Dnia 26.IV. 1923 r. zapisano następujące firmy:

1905. „Jakub Szor“ handel artykułami spożywczemi, owocami i jarzynami w Sosnowcu, ulica Modrzejowska nr. 49. Firma egzystuje od 1916 r. Właściciel Jakub Szor, zam. w Sosnowcu, ulica Modrzejowska nr 49.

1906. „Szmul Lampel“ handel konfekcją męską w Sosnowcu, Modrzejowska nr. 13. Firma egzystuje od r. 1888. Właściciel Szmul Lampel, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska 13.

1907. „Abram Borensztajn“ piekarnia i handel pieczywem w Sosnowcu, ulica Kołłątaja nr. 9. Firma egzystuje od roku 1885. Właściciel Abram Borensztajn, zam. w Sosnowcu, Kołłątaja 9.

1908. „Kamieniołomy Wincenty Gibałka w Ząbkowicach“. Firma egzystuje od roku 1900. Właściciel Wincenty Gibałka, zam. w Ząbkowicach, dom własny. Udzielono samodzielną prokurę Franciszkowi Gibałka.

1909. „Marja Slęzak“ sklep spożywczy w Sosnowcu, ul. Wawel nr. 6. Firma egzystuje od roku 1922. Właściciel Marja Slęzak zam. w Sosnowcu, ul. Wawel nr. 6.

1910. „Józef Rakowski“ handel paszą dla koni w Sosnowcu, ulica Towarowa nr. 3. Firma egzystuje od roku 1900. Właściciel Józef Rakowski, zam. w Sosnowcu, Targowa 3.

1911. „Mikołaj Ptak“ handel artykułami spożywczymi w Sosnowcu Florjańska nr. 7. Firma egzystuje od r. 1916. Właściciel Mikołaj Ptak, zam. w Sosnowcu, Florjańska 7.

1912. Spółka firmowa. „Handel towarami manufakturowemi i galanteryjnymi D. Goldblum i W. Paluch“ w Sosnowcu ul. Targowa nr. 15. Spółka rozpoczęła działalność dnia 15-11-1923 roku. Wspólnicy: Dawid Goldblum, Sosnowiec, Dekierta 12 i Wolf Paluch, Sosnowiec, Dęblińska nr. 13. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obydwuch wspólników. Weksle, przekazy, czeki, i inne zobowiązania pieniężne, umowy, kontrakty winny być podpisywane przez obu wspólników. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie podpisywać bieżącą korespondencję, nabywać i sprzedawać towary, inkasować należności, wysyłać i otrzymywać towary, ładunki i wszelką korespondencję. Pomiędzy Goldblumem a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

1913. „Wolf Czarnocha“ handel żelazem i naczyniami emaljowanemi w Będzinie, ul. Kościuszki nr. 20. Przedsiębiorstwo rozpoczęło działalność w roku 1923. Właściciel Wolf Czarnocha, zam w Będzinie, ul. Zawale nr. 38.

1914. Spółka firmowa. „Galanterja i Jedwabie Ch. Bajtner i S-ka“ w Sosnowcu, Modrzejowska nr. 13. Spółka rozpoczęła działalność dnia 13 marca 1923 r. Wspólnicy: 1) Josek Abramczyk, Sosnowiec, Modrzejowska 23, 2) Chaim Berek Bajtner, Sosnowiec Dęblińska 7, 3) Henryk Oksenhendler, Sosnowiec, Kołłątaja nr. 6 Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników. Weksle i wogóle zobowiązania pieniężne oraz umowy i kontrakty winny być podpisywane przez Abramczyka i jednego z pozostałych wspólników. Wystawiać rachunki, inkasować należności, podpisywać czeki i bieżącą korespondencję, żyrować weksle, otrzymywać ładunki, towary, przekazy i wszelką korespondencję ma prawo każdy wspólnik samodzielnie.

1915. „Wiktorja Gawęcka“ handel artykułami spożywczymi w Sosnowcu, Szenowska nr. 3. Firma egzystuje od r. 1919. Właściciel Wiktorja Gawęcka, zam. w Sosnowcu, Szenowska 3.

1916. „Cukiernia i sprzedaże cukrów Aleksander Warzyński“ w Sosnowcu, Modrzejowska nr. 43. Firma egzystuje od roku 1922 Właściciel Aleksander Warzyński, zam. w Sosnowcu, Kuźnica nr 4.

1917. „Księgarnia i sprzedaż materjałów piśmiennych Zofja Hubicka“ w Zawierciu, ul. Paderewskiego nr. 1. Firma egzystuje od roku 1905. Właściciel Zofja Hubicka, zam. w Zawierciu, ul. Paderewskiego nr. 1.

1918. „Wawrzyniec Powązka“ piekarnia i handel pieczywem w Sosnowcu, Kuźnica nr. 4. Firma egzystuje od roku 1918. Właściciel Wawrzyniec Powązka, zam. tamże.

1919. „Michał Wnuk“ handel artykułami spożywczymi w Sosnowcu, Robotnicza nr. 11. Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel Michał Wnuk, zam. tamże.

1920. „Młyn Elektryczny „Centrala“ M. Lichtenfeld i S-ka“ spółka firmowa z siedzibą w Będzinie, ul. Kołłątaja nr. 48. Spółka rozpoczęła działalność dnia 6 marca 1923 roku. Wspólnicy: 1) Sender Biderman, Łódź, Północna nr. 9, 2) Mordka Lichtenfeld, Będzin, Kołłątaja nr. 48, 3) Berek Szykman, Będzin, Sączewskiego nr. 29. Zarząd należy do wszystkich wspólników. Umowy, zobowiązania, weksle, przekazy, czeki i inne dokumenty winny być podpisywane pod stemplem firmy przez dwuch wspólników. Inkasowanie należności ze wszelkich źródeł, odbiór korespondencji i przysyłek, towarów, ładunków, podpisywanie bieżącej korespondencji może dokonywać każdy wspólnik samodzielnie.

1921. Spółka firmowa. „Dom Handlowy W. Hammermessing i J. Maciejowski“ w Zawiercu, Stary Rynek nr. 7. Spółka ma na celu handel wyrobami włókienniczemi i rozpoczęła działalność dnia 2 marca 1923 r. Wspólnicy: 1) Mordka Wolf Hammermessing, zam. w Zawierciu, 2) Ignacy Maciejowski, zam. w Zawierciu. Weksle i zobowiązania w imieniu firmy winny być podpisywane przez obydwuch wspólników. Bieżącą korespondencję, umowy dotyczące kupna i sprzedaży towarów, pełnomocnictwa, czeki, indosy na wekslach może podpisywać każdy wspólnik oddzielnie. Pomiędzy wspólnikiem Hammermessingiem a żoną jego na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Tegoż dnia dokonano następujących zmian:

1891. „Spółka dla eksploatacji i sprzedaży węgla Fr. Grodecki, St. Konopka i S-ka“. Sprawę sprzedaży węgla i bezpośrednie, załatwiania rachunków i porachunków z „Colpetem“ poruczono Juljanowi Konopce.

1755. Wykreślono z rejestru firmy „Tartak Parowy“ „Michałówek“ W. Czarnowski, A. Gołębiowski, B. Bugajer“ nazwisko Wiktora Czarnowskiego, jako współwłaściciela firmy. Dokonano drugiego wpisu treści następującej: Firma została zmieniona, obecnie brzmieć będzie „Tartak Parowy“ „Michałówek“ A. Gołębiowski i B. Bugajer“ w Łazach. Zarząd należy do obu wspólników, którzy wspólnie będą wydawali wszelkie zobowiązania.

Dnia 26 maja 1923 r. zapisano następujące firmy:

1922. „Rozalja Wiener“ handel okryciami damskiemi w Będzinie, Kołłątaja nr. 6. Firma egzystuje od roku 1922. Właściciel Rozalja Wiener, zam. w Będzinie, Kołłątaja 9.

1923. „Stanisław Holenderski“ kupno i sprzedaż materjałów budowlanych i opałowych w Zawierciu, ul. 3 maja nr. 23. Firma egzystuje od r. 1900. Właściciel Stanisław Holenderski, zam. tamże

D. c. n.

Redaktor W. Mansicmski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1